

A movie poster for 'Odyssey One'. The central figure is a soldier in a futuristic, dark-colored helmet with a clear visor. The helmet has some glowing green lights and a small white arrow pointing upwards on the left side. The soldier's face is partially visible through the visor. The background is a dramatic space scene with a bright orange and yellow rocket launch on the left, and several blue and white rocket trails ascending into a dark blue sky on the right. The overall tone is cinematic and action-oriented.

EVAN CURRIE

ODYSSEY ONE
TOM 5
KRÓL WOJOWNIKÓW

Mieszana radość

nimfa bagienna

Ponieważ recenzent nie był w stanie obronić postawionych przez siebie tez dotyczących jakości przekładu, redakcja Fahrenheit i Konrad Fit przepraszają tłumacza Pawła Dembowskiego za bezpodstawne zarzuty zamieszczone w recenzji. W obecnej wersji tekstu zostały one usunięte.



Z czekaniem na następny tom cyklu po długiej przerwie jest zawsze kłopot. Bo nigdy nie wiadomo, kiedy się ukaze, a jeśli już, to można nie pamiętać, co było wcześniej. Dodatkowym minusem jest obawa, że nowy tom nie zachwyci.

Czytając najnowszy epizod z cyklu Odyssey One pióra Evana Currie, miałem właśnie takie uczucia. Z jednej strony tom 5 jest ciekawy, a z drugiej nie do końca spełnił moje oczekiwania. Akcja jak w poprzednich tomach jest wartka i ciekawa, ale nie wnosi nic nowego. Ta część jest zbyt krótka, i myślę, że dlatego Currie tak przez nią pędzi. Wiadomo, że nowy przeciwnik to nowe wyzwania dla bohaterów, ale jednak posmak „szybkości” pozostał. Poprzednie tomy wydawały się dużo grubsze. To były prawdziwe „cegły”, a ten to przy nich to tylko kamyczek. Na to skarżę się najbardziej, bo jeśli chodzi o akcję i konstrukcję postaci, to pisarz nadal trzyma poziom. Książka wciąga – i o to chodzi.

„Król wojowników”, bo taki nosi tytuł ten tom, kończy się tam, gdzie poprzedni się skończył. Eric Weston wraz z załogą na pokładzie Odyseusza wyrusza, by szukać tych, którzy stali za Drasinami. Pytanie nie brzmi, czy ich znajdą, ale czy nowy wróg będzie łatwy do pokonania. I właściwie czego on chce od Ziemi i jej sojuszników. Wiele pytań, mało odpowiedzi. I z tym właśnie będzie borykać się załoga.

Książka jest ładnie wydana, choć okładka troszkę może irytować. Nie winimy jednak o nią Drageusa, bo dokładnie tak wygląda w wydaniu angielskim. Redakcja i korekta na poziomie. Książka warta polecenia, choć wcześniej należy przeczytać poprzednie tomy... tak to zwykle bywa z cyklami. To

kawał dobrej militarnej fantastyki. Tym, którzy lubią twórczość tego autora, nie trzeba polecać. A innym? Przeczytać warto, akcja wciąga. Warto czekać na to, co nam autor przygotuje. Więc do zobaczenia przy następnym tomie.

Konrad „Khorne_S” Fit

Tytuł: „Odyssey One 5. Król Wojowników”

Autor: Evan Currie

Tłumacz: Paweł Dembowski

Wydawca: Drageus 2017

Stron: 347

Cena: 39,90